

Pandemia i polityka cięć wpędzają ludzi w nędzę

19 grudnia 2020

Koronawirusowy kryzys spustoszył gospodarkę Wielkiej Brytanii i ma katastrofalne skutki społeczne: od lutego liczba ludzi, którzy nie mają stałego miejsca pracy, wzrosła o ponad 800 tys.

Dokładnie chodzi o 819 tys. ludzi, którzy zniknęli z list płac – to ogłoszone w tym tygodniu dane londyńskiego Narodowego Biura Statystycznego.

Wzrost nastąpił jeszcze w innej kategorii – liczby ludzi korzystających z pomocy opieki społecznej. To już 2,7 mln Brytyjczyków i Brytyjek: bezrobotnych, biednych pracujących lub tych, którzy znaleźli się przymusowo na postojowym lub pracują w niepełnym wymiarze godzin. Znalezienie nowej pracy, zwłaszcza przez młodych ludzi i pracowników fizycznych w określonych sektorach gospodarki graniczy z cudem.

Lata neoliberalnej polityki, austerity i ataków na prawa pracownicze podczas pandemii znalazły swój straszny finał. Bo nawet bez koronawirusa nie było dobrze – w państwie zaliczanym do najzamożniejszych na świecie ponad dwa miliony mieszkańców w ostatnich latach doświadczyło wykluczenia. Według kompleksowych badań Joseph Rowntree Foundation w Wielkiej Brytanii można o nim mówić, gdy człowiek równocześnie nie posiada dostępu do co najmniej dwóch podstawowych udogodnień: żywności, schronienia, ogrzewania, oświetlenia, odzieży adekwatnej do pogody oraz toalety, lub gdy jego zarobek nie przekracza 70 funtów tygodniowo dla osoby samotnej lub 145 funtów dla rodziny z dwójką dzieci.

Fundacja alarmuje, że w latach 2017-2019 wyraźna była nie tylko tendencja wzrostu liczby wykluczonych, ale też pogarszania się ich sytuacji: coraz więcej osób nie miało

dostępu do kilku udogodnień z listy równocześnie lub uzyskiwało dochód rażąco niższy od minimum. Jak na liczbę ubogich i wykluczonych wpłynęła pandemia? Oficjalne dane będą dostępne dopiero w 2022 r. Nieoficjalne próbują wyliczyć think-tanki; nawet konserwatywny Legatum Institute szacuje, że w ubóstwie (czyli w sytuacji niewiele lepsze niż stan wykluczenia) jest obecnie 15 mln obywateli Wielkiej Brytanii, a ponad milion znalazł się w takiej sytuacji w 2020 r. Najszybciej w nędzę popadali młodzi pracownicy, którzy jeszcze przed wybuchem kryzysu zarabiali niewiele i borykali się z niestabilnością zatrudnienia.

Zasiłki dla bezrobotnych i świadczenia dla rodzin nie są żadnym ratunkiem, gdyż Wielka Brytania kilkakrotnie obniżała budżet i wysokość tych świadczeń, czyniąc je wyraźnie niższymi od zarobków i zaostrzając kryteria.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)